

Kochanie, nie daj się zwieść
Gdy tak pieję, pieję kogutem
Jestem typem na sześć
Naszych wrogów trzymam pod butem
Niech kiedy wjedzie tu któryś
Szara, bura, czy czerwona mała
Odpalę ją z grubej rury
Poczuje geny, geny marszałka
Lecz kiedy pytasz o tamto
O tamto wiesz, o to co tak pytasz
O te złotówki czy franki
O wspólny dług po grobową płytę
To poci mi się pół dupy
Obie pół dupy z nerwów się poca
Naprawdę boję się tego
I jestem jakiś taki bez mocy

Ref.:

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak jak codzienność, to na pewno
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Ziomeczku, ja i ty – bracia do grobu
Co łączy nas obu?
Jeden autobus, Lechu Wałęsa u steru
Czasz gdy białe fury to był (brak lakieru)
Sam nakieruj wzrok
Na przyjaźni dwudziesty który już rok?
Ciagle pewny krok
(Poza niedzielą, wtedy krok zwłok)
Ungh, Polski klasyk
Jurne asy bez kasy
Klną basem pod russian embassy
Na spodniach post-kebabowe lampasy
I na etapie kiedy dwa etaty mamy ku uciesze naszej
Pełne japy szamy, pełne szafy, domy, bierzesz mnie na stronę
Mówisz może ziomek luzujemy z tonem?
Co? że potrzebny ci help by przestać pić?
Parę miechów na bezdechu, zero leków ja i ty?
Puknij się w orzech
że niby trzeźwość, niby pomoże?
I co że wytrzeźwiejesz
Dalej będziesz Andrzejem, żona ci nie zmądrzeje
Czemu tak patrzysz i dziwnie się śmiejesz?
Jasne, że boję się takiej racji dekla
Honor, bójki, chętnie, ale z życiem
Jak walczyć zaciekle?!

Ref.:

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak jak codzienność, to na pewno
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność
Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Jednorazowe zrywy, lubimy, cenimy

Byle dalej od samodyscypliny

Niech zweryfikuje mnie Orzeł, do pary z Syrenką

Bo jak zweryfikuje codzienność to cienko

Ref.:

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Nic mnie tak jak codzienność, to na pewno

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność

Nic mnie tak nie dojeżdża jak codzienność